

詩の全集

ヤギエウオ大学の文明比較学部の日本文学の授業

„Pieśni japońskie wyrastają z nasienia serc ludzkich i wypuszczają tysiące liści-słów. Człowiek na tym świecie doświadcza w życiu wielu rzeczy i wszystko, co widzi lub słyszy, rozważa w swym sercu i wypowiada w wierszu. Gdy słuchamy gajówki wśród kwiatów czy żaby kumkającej w wodzie, pomyślmy - czyż jest jakaś istota pod słońcem, która nie śpiewa swojej pieśni?

To właśnie pieśni zdolne są bez wysiłku poruszyć niebo i ziemię, zadziwić niewidoczne dla ludzi bóstwa i demony, a także zażegnać sprzeczki między mężem i żoną oraz zmiękczyć zatwardziałe serca nieustraszonych wojowników.”

(Ki no Tsurayuki, Kanajo, Kokinwakashū)

Antologia ta prócz poezji zawiera także fragmenty mową wiązaną nie napisane, opisujące świat dookoła, jaki wpłynął na twórców i dał im natchnienie do stworzenia wierszy.

Literatura japońska

Tom, który prezentujemy Czytelnikom, oferuje znakomite przykłady zarówno poezji jak i prozy.

Otwiera go oczywiście **tanka** – nieśmiertelny gatunek poezji japońskiej, krótki utwór, w którego 31 sylabach zawiera się wszechświat doświadczeń osobistych autorów, ich filozoficzne poglądy oraz świat jaki jawił się im w momencie trudu twórczego. Tematyka jest zróżnicowana – pory roku, nastrój, uczucie (głównie frustracja). Język tych wierszy jest bardzo obrazowy, plastyczny, Autorzy mocowali się z materiają języka i w efekcie powstały obrazki precudnego kunsztu, z perłami różnorodnych tropów stylistycznych (kakekotoba) oraz odwołaniami do klasyków, co znacząco podnosi wartość utworów.

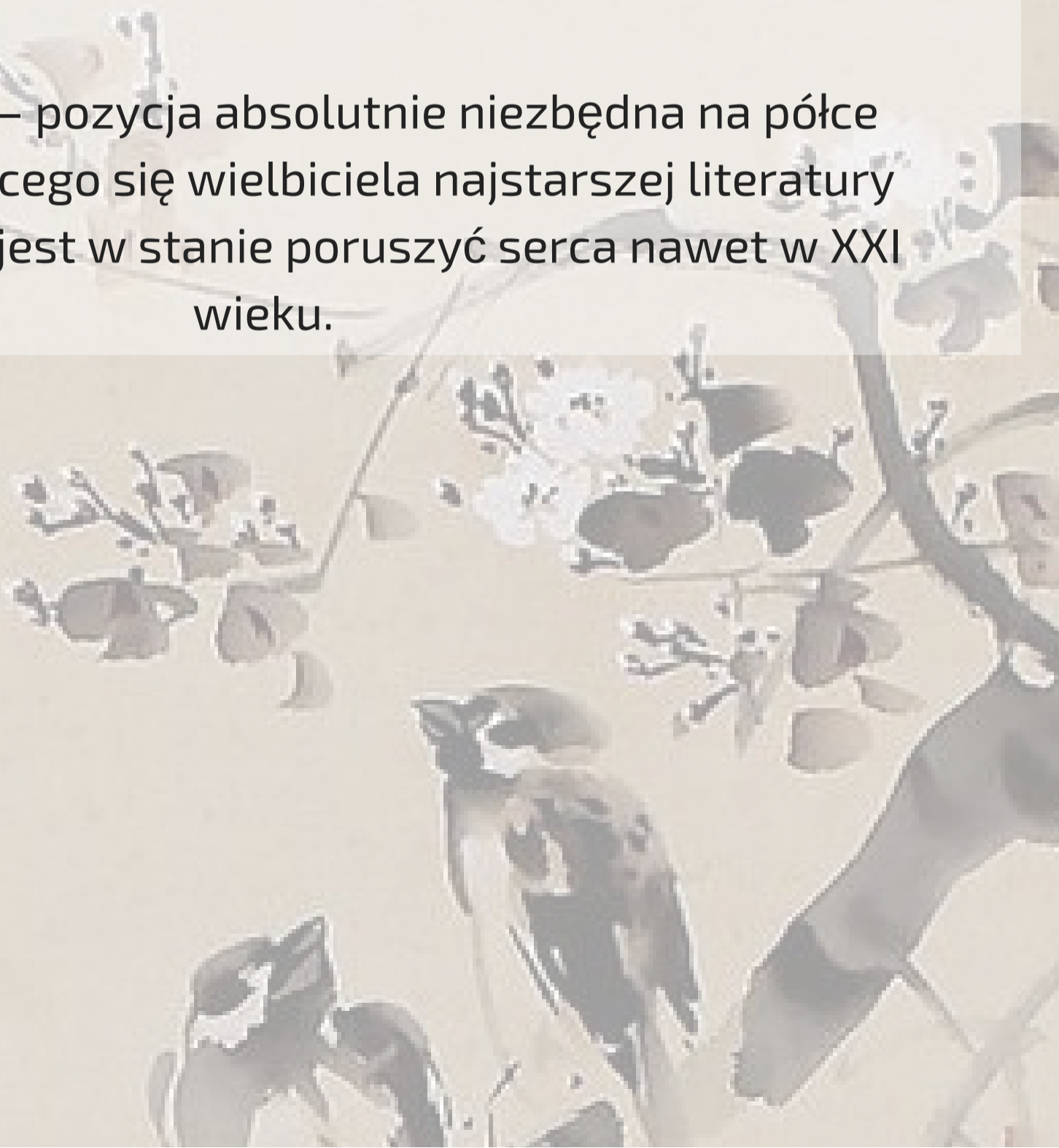
Prozę dumnie reprezentują gatunki zwane fudoki oraz zuihitsu.

Fudoki to opisy regionów, włączające zarówno topografię, historię, lokalne legendy, podania i etymologię. Zostały spisane na polecenie Cesarzowej Literatury Japońskiej i dostarczone w celu przeglądu ziem jakie pozostają pod jej boskim panowaniem. Autorzy spisali fudoki językiem stylizowanym na dialekt danych krain, co czyni z nich tym bardziej wartościowe zabytki kultury.

Zuihitsu to inaczej „zapiski według klawiatury”, krótkie, sarkastyczne obrazki malujące rzeczywistość wokół Autorów. Z przenikliwością opisali oni otaczające ich społeczeństwo oraz konstrukcję świata; co niektórzy pochyłili się nad kondycją egzystencji ludzkiej, przedstawiając ją w całym wachlarzu subtelnych odcieni. Nieocenione źródło dla badaczy.

Finezyjną broszą spinającą całość jest gatunek poetycki zwany **renga**, czyli, w swobodnym tłumaczeniu: „rany-muszę-pamiętać-co-poprzednik-powiedział”. Uczestnicy turnieju poetyckiego, przy rozweselającym serce kubku kawy z automatu, dali się ponieść ekstatycznej atmosferze wspólnego tworzenia poezji, sięgając tym samym do illo tempore, kiedy poeci średniowieczni układali wiersze pod bladymi promieniami Księżycy. Spożywając coś innego niż kawa z automatu...

Podsumowując – pozycja absolutnie niezbędna na półce każdego szanującego się wielbiciela najstarszej literatury japońskiej, która jest w stanie poruszyć serca nawet w XXI wieku.



Tanka

Wiosna jest zaraz
Kot podrapie i mi się
Wydały parą wieczną
Pora ta i zwierz jeden
Jednaki niepokój da

Spojrzałam w górę
Księżyc przyświecał jasno
Ćma odleciała
Serce się zatrzymało
W kolejną samotną noc

Ostatni spadł liść
Księżyc za chmurami śpi
Wiatr przestał już wiać
Zapadła tak cicha noc
Zamknę dziś drzwi, pójdę spać

Niczym te liście
czerwone, co mkną z wiatrem
poprzez przestworza,
tak on niedościgniony.
Czekam więc na następny.

"Wszystko jak we śnie
Woda szara, księżyc wie
Pustka łączy nas
Odbita w rzece twarz
Czy to ty za kilka lat?"

Spadł jesienny
liść spóźniony
przesyłam, jak i
również na jawie
Przepraszam.

Czerwień jesieni
Zaledwie dziś okrył puch
Nim róż rozkwitnie
na dobre, znów słyszę ją
Czy to idzie zima-śmierć?

Nadchodzi wiosna,
kwitną kwiaty czereśni,
zapach czuje ich.
Rozpoczyna się pora
gdy oczy prawdę widzą.

Zamglona góra
na horyzoncie drzemie
majestatycznie.
Czy zna ona prawdziwy
wizerunek ludzkości.

Ognista miłość
rozpala dusze nasze,
rozświetla ciemność.
Lecz co się zatem stanie
gdy zostaniemy sami.

Księżyc co mieszka w wodzie
To jest, to blednie
Hebanowy blask, gdy Cię widzę.
Spoglądam na odbicie twe
Które niknie z dniem.



Makura no sōshi:

Rzeczy, które lubię.

Lubię kawę o poranku wypitą bez pośpiechu, a także lubię pić ją przy otwartym na oścież balkonie, gdy rześkie powietrze budzi moją twarz.

Lubię zapach mielonej kawy, gdy otwieram pojemnik na nią.

Lubię biegające dzieci pod blokiem, bo wtedy nie słysząc tak głośno, jak się drą.

Lubię palenisko.

Rzeczy, których nie lubię.

Nie lubię kanarów, chociaż wiem, że to ich praca, to jednak ich zachowanie bywa wielce nieeleganckie, a najbardziej nie lubię starych kanarów wyciągających rąk do paleniska – to nieeleganckie.

Nie lubię również starych kochanek, które wyciągają ręce do paleniska. Nie dość, że same są nieeleganckie, to wyciąganie rąk do paleniska też jest nieeleganckie.

Nie lubię rozdartych dzieci, bo drzeć się tak to nieelegancko.

Nie lubię rozdartych kanarów, a szczególnie jak o poranku nie chcą wyjść z tramwaju szybko, tylko stoją nademną, sapią, przecierają tłuste włosy starymi dłońmi, jakby rozgrzebywali palenisko. Piorunami z oczu trzaskają, na mnie niewinnego. To niewychowane.

Nie lubię policjatów spisujących starych ludzi, którzy wyciągają ręce do paleniska w zimie – toż to jedyna rzecz, która ich ogrzewa.

Nie lubię muzyki teg

2. Zapiski spod wezgłowia

Ludzie nieprzestrzegający etykiety MPK.

Zaczyna się już na przystanku. Niezależnie od wieku każdy musi dreptać w tę i z powrotem, niczym Hobbit udając, że ma w tym głęboki cel. Jakże tego nie cierpię!

Następnie, przy wsiadaniu prawa fizyki zostają zapomniane.

Tramwaj czy autobus nie mają właściwości rozciągania i najpierw należy wypuścić wysiadających, by zrobiło się miejsce dla nowych pasażerów. Niewielu wsiadających ma tę świadomość.

Jakże tego nie cierpię!

Równie mocno nie lubię ignorancji, jaką wykazują się pasażerowie zasłaniając swą osobą kasownik i – co gorsza! – nie raczą się przesunąć. A najbardziej spośród wszystkich złośliwości nie znoszę ludzi głośno rozmawiających przez telefon o najdziwniejszych zdarzeniach i przypadłościach. Co za okropny zwyczaj!



Fudoki

1.

Kurakufu fudoki

Stołeczne królewskie miasto Kraków jest miastem wojewódzkim regionu małopolskiego na południu Polski. Obszar ten sąsiaduje z województwami od wschodu – Podkarpackim, od północy – Świętokrzyskim, od zachodu – Śląskim. Granica południowa jest jednocześnie granicą państwa. Ulokowane jest wzdłuż rzeki Wisły, która stanowi jego oś. Miasto ma powierzchnię 326,8km² i liczy ponad 700 tys. mieszkańców. Liczba ta zmienia się wraz z okresowymi migracjami studentów. Prawa miejskie uzyskało 5 czerwca 1257 roku, jednak pierwsze ślady osadnictwa znane są już sprzed IX wieku n.e.



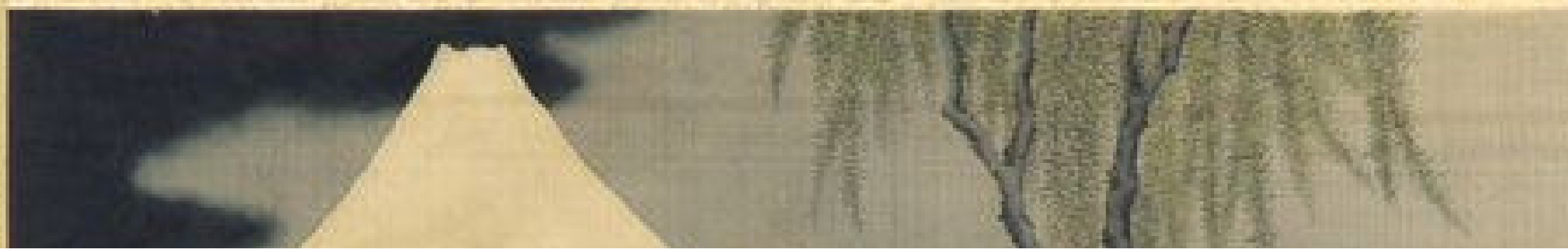
Miasto jest podzielone administracyjnie na 18 dzielnic:

- 1 Dzielnica I Stare Miasto
- 2 Dzielnica II Grzegórzki
- 3 Dzielnica III Prądnik Czerwony
- 4 Dzielnica IV Prądnik Biały
- 5 Dzielnica V Krowodrza
- 6 Dzielnica VI Bronowice
- 7 Dzielnica VII Zwierzyniec
- 8 Dzielnica VIII Dębniki
- 9 Dzielnica IX Łagiewniki-Borek Fałęcki
- 10 Dzielnica X Swoszowice
- 11 Dzielnica XI Podgórze Duchackie
- 12 Dzielnica XII Bieżanów-Prokocim
- 13 Dzielnica XIII Podgórze
- 14 Dzielnica XIV Czyżyny
- 15 Dzielnica XV Mistrzejowice
- 16 Dzielnica XVI Bieńczyce
- 17 Dzielnica XVII Wzgórza Krzesławickie
- 18 Dzielnica XVIII Nowa Huta



Najstarszą część stanowi Stare Miasto, w której koncentruje się życie kulturalne, biznesowe, turystyczne, akademickie handlowe itp. Z miejscem tym wiąże się najwięcej historycznych faktów, opowieści i legend. Legendarne początki grodu nawiązują do władcy Kraka, uznawanego za założyciela pierwszej osady. Z czasem wieś rozrosła się do miasta stołecznego, pod zamkiem którego zaległa się gadzina zjadająca wszelka okoliczna trzodę. Gadzina została szybko zgładzona przez szewczyka Skubę, który jako jedyny postanowił podejść smoka podstępem. Sceptycy twierdzą, że nic takiego miejsca nie miało, mimo iż znane są dowody w postaci smoczej jamy pod wzgórzem zamkowym.

Obecnie historię tę nazywa się legendą. Podobnie stało się z innymi opowieściami, jak choćby rodowodem Kopca Krakusa, uznawanego za grób pierwszego władcy. Kochający go poddani postanowili upamiętnić władcę usypując mu potężny kurhan, wieść gminna niesie, że ziemię noszono w rękawach koszul. Na pamiątkę tego zdarzenia do dziś krakowianie obchodzą Święto Rękawki, mimo to dla naukowców ów wydarzenie nadal jest legendą. Miasto jest wysoko zurbanizowane, niemal wszystkie ulice utwardzone są asfaltem, jednak stan większości woła o pomstę do nieba. Wszystkie dzielnice są połączone komunikacyjnie siecią tramwajową i autobusową. Mimo stosunkowo wysokiego wskaźnika uprzemysłowienia w mieście można się natknąć na kilku przedstawicieli fauny, z czego najliczniejszą grupę stanowią gołębie.



Bogactwo natury można zobrazować podając, że w mieście znajdziemy 260 pomników przyrody z czego 257 stanowią drzewa, 1 gład narzutowy, 1 źródło krasowe, 1 aleja drzew. W Krakowie funkcjonuje ponad 130 świątyń różnych wyznań, 6 szpitali, niemal 30 szkół wyższych, 8 komisariatów policji, 1 Izba Wytrzeźwień. W ciągu roku odbywa się tu niezliczona ilość festiwali i świąt, począwszy od dni/świąt poszczególnych dzielnic po ogólnopolskie festiwale muzyczne i kabaretowe.

Należy wspomnieć tu o „Wiankach” „Przeglądzie Kabaretów Amatorskich PAKA”, „Sylwestrze z którąś z czołowych stacji telewizyjnych”, „Pochodzie Lajkonika” i „Paradzie Smoków”.

Ostatnie z nich jest kolejną przesłanką potwierdzającą fakt, że legenda o gadzinie spod Wzgórza Wawelskiego wcale nie jest legendą.





Fudoki nr 2.

Kurakufu fudoki

Generalnie rzecz biorąc ląd zwany Kraków leży 700 km na południe od morza zwanego bałtyckie oraz na 200 000 łokci na północ od pasa gór zwanego Krupówki. Teren ten jest przecięty przez rzeką zwaną Wisłą, niczym horyzont morski wieczorem linią tonącego słońca, która pędzi w swym nurcie na północ. Nazwę swą Kraków bierze od legendarnego króla Kraka, który w bliżej nieokreślonej przeszłości zamieszkiwał wzgórze nadwiślańskie i sprawiedliwie rządził. Z miejsc kultu w Krakowie wymienić należy około 130 kościołów, sanktuarium Łagiewniki i istotne religijnie miejsca jak Katedra na Wawelu i Kościół Mariacki, 20 McDonaldów i 6 galerii. Wszystkie te instytucje i miejsca pełnią ważną rolę w niedzielnym rytuale religijnym mieszkańców Stołeczno Królewskiego Miasta Kraków.



Kraków jest podzielony na 18 dzielnic:

Dzielnica I Stare Miasto

Dzielnica II Grzegórzki

Dzielnica III Prądnik Czerwony

Dzielnica IV Prądnik Biały

Dzielnica V Krowodrza

Dzielnica VI Bronowice

Dzielnica VII Zwierzyniec

Dzielnica VIII Dębniki

Dzielnica IX Łagiweniki-Borek Fałęcki

Dzielnica X Swoszowice

Dzielnica XI Pogórze Duchackie

Dzielnica XII Bieżanów-Prokocim

Dzielnica XIII Podgórze


Dzielnica IV Czyżyny

Dzielnica XV Mistrzejowice

Dzielnica XVI Bieńczyce

Dzielnica XVII Wzgórza Krzesławickie

Dzielnica XVIII Nowa Huta



Nowa Huta. Legendarna dzielnica. Ważne miejsce. Ową osiemnastą mityczną, spowitą mrokiem zagadki dzielnicę zła i piekieł otwartych do miasta przyciągnęli bohaterscy rycerze prezydency Henryk Dobrowolski i sir Marcin Waligóra – uczeń niebios. Dłońmi i mózgami nie okiełznanymi i liniami tramwajowymi jeszcze nie zużytymi miasto sąsiednie zaatakowali Nową Hutę. zahaczyli i do Krakowa włączyli. Hej.

Dzielnica I Stare Miasto nazwę swą wywodzi od tego, że jest pochodzenia średniowiecznego, w księgach udokumentowanego. Dzielnica Stare Miasto zawiera stare kamienice, stary zamek, starą rzekę, starych ludzi grających w szachy, starą jaskinię po starym smoku.



Jaskinia smoka wawelskiego. Leży pod starym zamkiem w zakolu Wisły. W mieście panuje legenda o smoku wawelskim, który zamieszkiwał wzgórzę pod starym zamkiem w starym mieście. Smok wciąż pożywał owiec, co było bardzo nieładne. Lokalni potentaci zbożowi mieli z tym problem ogromny, bo wszyscy pasterze przechodzili na uprawę roli i konkurencja na starym rynku była zbyt wielka. W okolicy akurat nie było żadnego wiedźmina, więc najęli okolicznego szewca, co by uszył owieczkę, siarką ją napchał, smokiem trikiem ją wybuchnął. Szewczyk był prostym człowiekiem i na ogłoszenie króla był jedynym, który zgłosił się do wykonania zadania. W zamian nie chciał wiele – nowe buty. Jako, że był jedynym petentem w sprawie musiał wygrać przetarg na organizację owieczki. W 2014 na podobnej zasadzie zorganizował wybory do rządu.



Kotlina krakowska. Zawiera Kraków. Upstrzona małymi wsiami. Na jej dnie zalega wiosenno-jesienna mgła, zwana tudzież śmiertelnym smogiem (konotacja fonetyczna smoka ze smogiem nie przypadkowa). Mieszkańcy od lat z tej okazji uczestniczą w radosnym festynie zwanym Krakowskim Alarmem Smogowym. Ubierają maski gazowe na cześć smoka i próbują nie oddychać.



Miasto zamieszkuje wiele zwierząt, jak zniechęcane gołębie, z którymi od lat mieszkańcy walczą. Miasto ozdobione jest drzewami marki klon i kasztan, aby dzieci miały co robić w szkole we wrześniu. Element ten zdecydowanie wyróżnia się jako jedna z największych tradycji miasta Kraków, pozwalająca dzieciom dorastać. W mieście znajdują się również wszystkożerne kaczki pozujące do zdjęć oraz olbrzymia populacja szczurów, która wedle niektórych naukowców pod plantami wytworzyła osobną społeczność i w niedługim czasie może próbować przeprowadzić najazd na miasto w celu przejęcia władzy na ludźmi.

Renga

Jakże uroczo
Kiedy rankiem ogrody
We mgle zielone

Z oddali słychać szept
kusicielskich igraszek

Ach, jak co roku
pszczoły kwiatom swą miłość
głośno wyznają

A słoneczne promienie
tańczą radośnie wśród drzew

Wiaterek lekki,
co woń kwiatów roznosi
wśród śpiewu ptaków

Modra sikorka skacze
muskając igły sosny

Wczesnym rankiem widać rosę
co się cudnie skrzy
na zwiniętych pąkach drzew

Wkrótce wiosenna miłość
rozgrzeje dusze nasze



Czar chwil frywolnych
w głębi zieleni gra wiatr
barwy tej pieśni

Budzą dusze zmarznięte
wzywają ku działaniu

Spoczywa dusza
porzucona pośród bzu
nadchodzi lato

Nocnej ochłodzie komar
do ucha szepcze "czy śpisz?"

Sezon burzowy
od upałów męczących
duszę ratuje

Wkrótce lato przybędzie
uśpi wszystkich upałem.

Deszcz się podnosi
parując ciepło
wraz z rosą poranną

Kurtyna nocy wpuszcza
płomień dnia coraz dłużej



Kurtyna nocy wpuszcza
płomień dnia coraz dłużej

Jeszcze po zmroku
oddech ognia letniego
ciało rozgrzewa

A pościel odrzucona
jak wzgardzona kochanka

Wtedy serce zamiera
fale unoszą
moją miłość ku Tobie

Musze naśladują głos
letniej burzy i sztormu

Płyną w powietrzu
roześmiane radośnie
we wspólnych płasach

Może dotrą do ciebie
i powiedzą co czuję.





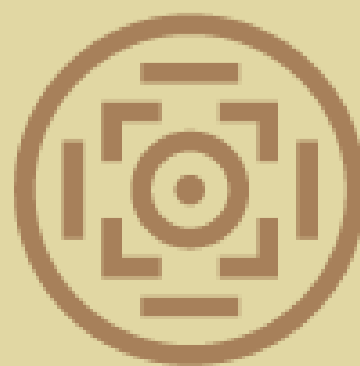
Poeci renga:

Dudek no Małgorzata
Sieradzka no Anna
Bolforska no Katarzyna
Wąs no Elżbieta
Kos no Marta
Górniak no Justyna
Chudzik no Dominika
Stonawska no Magdalena
Śmietana no Adrianna
Hojan no Szymon
Mazurek no Klaudia
Młynarska no Aleksandra



Literatura japońska 2015

dr Renata Iwicka



**KATEDRA
PORÓWNAWCZYCH
STUDIÓW
CYWILIZACJI**
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO